

Materiał z Archiwum
s.p. hm. Edwarda Żurba

cz. II.

O karaniu. x/

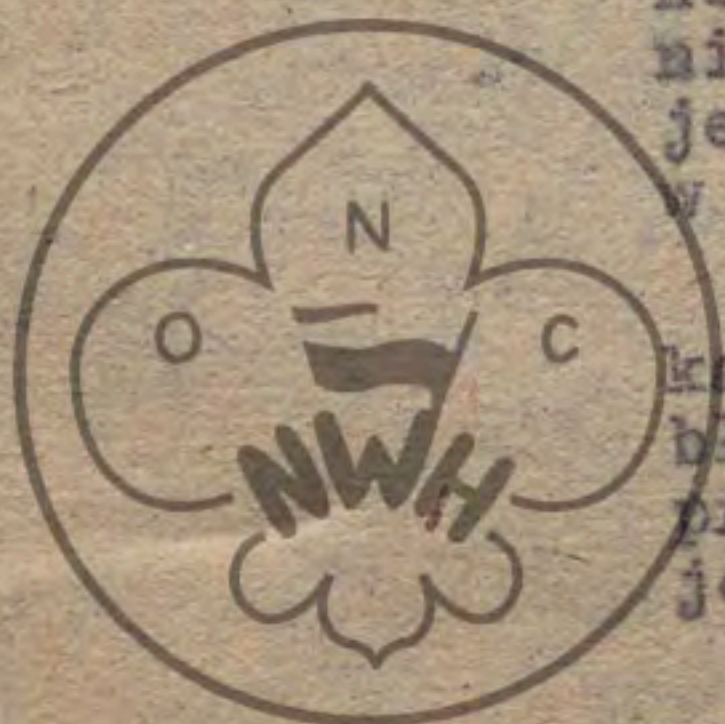
x/ Artykuł pisany przez hm. Belka /Berka, Radlewicza, Prawdzica do pisma instruktorskiego „Wigry”. Artykuł ukazał się w numerze z dnia 4.XII.1943 r. /Przyp. Kom. Hist./

O KARANIU

W pierwszym roku wojny bez żadnej przesady powiedzieć można było, że ludzie „Podziemia”, ludzie „Polski Walczącej” stanowili prawdziwą elitę społeczeństwa. Byli wprawdzie ludźmi o bardzo różnorodnej przynależności społecznej i zawodowej ale łączyła ich bezwzględna ideowość i bezinteresowność. Stąd płynął ich wysoki poziom moralny, stąd karność i obowiązkowość. Dlatego też o karach i o karaniu nie mogło być mowy.

Dziś, w piątym roku wojny Polska Podziemna nie stanowi elity społeczeństwa, jak można by mylnie sądzić, opierając się na doświadczeniach pierwszych dni konspiracji. Odnosi się to szczególnie do organizacji młodzieżowej, której liczebność dziś kilkadziesiątkrotnie przewyższa stan z przed czterech lat. Poczucie bliskiego końca, napływ młodszej ideowej elementu, który również chce się przyczynić do odbudowy Polskiej Państwowości /czego nie można przecie bronić/, bardzo daleko idąca etatyzacja wielu funkcji, zupełnie normalne przemęczanie długotrwałą pracą u dawnych pracowników, zdemoralizowanie częstym narażaniem się na niebezpieczeństwo, kontakt z ludźmi o miernym lub wręcz niskim poziomie etycznym, mały wpływ rodziców i szkoły - oto niekiedy przyczyny, dla których zespół ludzi, a szczególnie młodzież „Podziemia” traktować trzeba nie jako elitę, lecz jako społeczeństwo o normalnym zupełnie przekroju etycznym, społeczność moralnie zróżnicowaną, w stosunku do której karanie staje się jedną z koniecznych metod wychowawczych.

Stajemy więc wobec konieczności opracowania nowego systemu kar. Nasz system przedwojenny zawodzi - zawiera zresztą wiele błędów, naszym zdaniem zupełnie zasadniczych. Bardzo popularnym przed wojną dawanym za karę nadprogramowym zajęć służbowych jest niedopuszczalne. Służba przez duże „S” nie może być wyko-



archiwum

wana za karę. Jest wyróżnieniem i zaszczytem i nie może być w ten sposób degradowana. Również każda kara przynosząca korzyść osobistą karzącemu zasługuje na potępienie. Stosowane często „umyjesz mi nienazkę” lub „oczyszczysz Z-powemu buty”, czy też „pomożesz mi przy przeprowadzce” /autentyczny wypadek wojenny! - są to wprowadzanie kary drobne, nie mniej jednak są demoralizujące i powodujące u karanego chęć „odegrania się”, gdy sam będzie mógł w stosunku do swoich /często nie istniejących jeszcze/ podwładnych takie kary stosować. Wreszcie wszelkie kary typu „przepisziesz 50 razy”, „należy przestrzegać drogi służbowej” lub tp. są oglupiające, przez co poniżają godność karanego, osłabiają autorytet larzącego, przez co całkowicie chybiają celu.

Trzeba sobie jasno zdać sprawę z tego, że kara jest środkiem wychowawczym mającym na celu:

- a/ danie zrozumienia przewinienia,
- b/ danie możliwości rehabilitacji,
- c/ uniemożliwienie powtórnego przewinienia.

A więc nie może być mowy o wychowawczym efekcie kary, jeżeli karany nie rozumiał, że w sytuacji, za którą go się karze mając do wyboru drogę dobrą i złą, wybrał złą, jeżeli po odbyciu kary karany nie jest w pełni przywrócony do praw pełnowartościowego członka zespołu i traktowany tak, jak wszyscy inni członkowie nie karani, jeżeli wreszcie przy nadarzającej się okazji w analogicznej sytuacji wybiera znowu drogę złą.

Jakie więc kary stosować? Postaramy się podać tu wytyczne jak najbardziej ogólne. Każdy kto miał kiedykolwiek do czynienia z karaniem /czy to jako karany, czy jako karzący/ potrafi chyba w zakreślonych poniżej ramach umieścić szereg znanych mu z praktyki przykładów i odpowiednio je zakwalifikować.

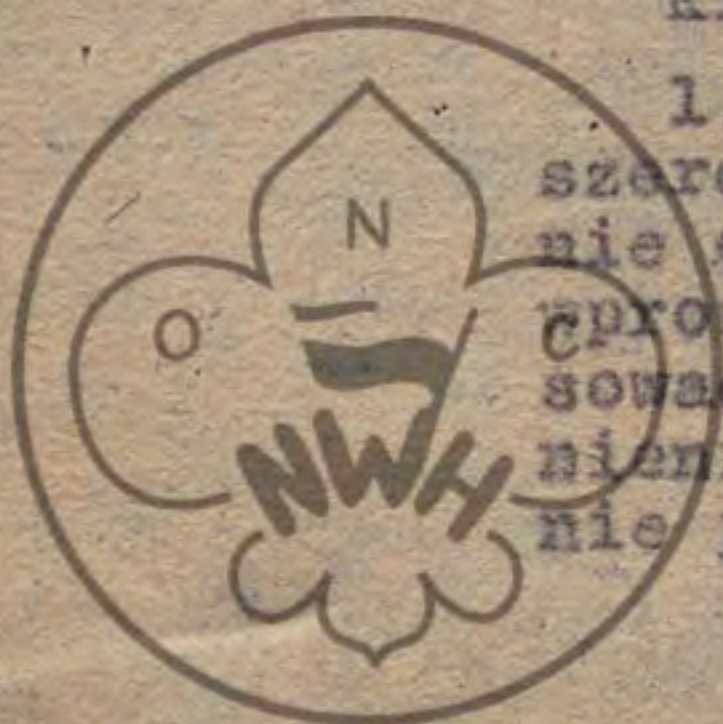
Więc:

1. Kara powinna zmusić ukaranego do poświęcenia sił, czasu, pracy, nakładu myśli w oderwaniu od normalnych zajęć. Daje to poczucie przymusu zastosowania się do pewnego rygoru wyjątkowego.
2. Kara powinna przynieść karanemu obiektywną korzyść /fizyczną, intelektualną lub duchową/ niezależną od założeń wychowawczych, wymienionych powyżej, wreszcie
3. Kara powinna przynieść korzyść publiczną, to znaczy powinien z niej mieć pożytek zarówno zespół bezpośrednio związany z pracą karanego jak i jak najszerszej pojęty ogół.

Z takich założeń wychodząc trudno jest znaleźć jakąś odosobnioną karę, spełniającą wszystkie trzy warunki. „Trącić kogoś psychicznie” przez ~~zostawienie~~ go na zbórcie „na baczność” lub dać komuś „areszt domowy” - to przynosi pożytek publiczny zgoła minimalny. Dać przepracować jakieś zagadnienie o charakterze programowym lub ideowym, społecznie przydatne - robi wrażenie normalnego przydziału pracy. Należy więc w każdym wypadku stosować pewien zespół kar różnorodnych.

Kilka uwag końcowych:

1. Jeżeli w danym zespole kary wogóle nie były stosowane, szereg win uchroniło płazem, nie należy wprowadzać kar od razu, nie ośmieszać się dotychczasową niekonsekwencją. Zapowiedzieć wprowadzenie pewnych rygorów, przy dalszych przestępstwach stosować tylko raporty z ostrzeżeniem, że przy następnych przewinieniach zastosowany będzie taki a taki wymiar kary, a gdy to nie poskutkuje - wymierzać karę zgodnie z zapowiedzią.



2. niesprawiedliwy wymiar kary, niewspółmierność winy i kary, niekonsekwencja w stosowaniu kar, jakiegokolwiek względu prywatnego i pozasłużbowe są tak samo demoralizujące, jak

3. Brak egzekutywy. Jeżeli każdy rozkaz musi być wykonany, a jego wykonanie dopilnowane, to ze szczególnym naciskiem trzeba to podkreślać, gdy się mówi o rozkazaniu czegoś, co ma być wykonane za karę.

1. powracając do punktu wyjścia niniejszych rozważań, że zadaniem kary jest wychowanie karanego, to jest warunkiem koniecznym wypełnienia tego zadania: d o p i l n o w a n i e a b y k a r a z o s t a ł a o d b y t a.

4.XII.43. B.P. x2/

x2/ Inicjały B.P. oznaczają: Bolesław Prawdzic. /Przyp. Kom. Hist.



archiwum